

Gdzie naprawdę produkuje się „polskie helikoptery”?

18 kwietnia 2019

Prawo i Sprawiedliwość po raz kolejny ogłosiło spełnienie swoich obietnic zakupu helikopterów dla Sił Zbrojnych RP w PZL Świdnik... to znaczy, przynajmniej częściowo. W zasadzie. W pewnej części. Niektórych elementów... Słowność rządu kwestionuje jednak opozycja, zaś związkowcy i załoga zakładu zadają proste pytanie: skąd właściwie będą pochodzić śmigłowce AW-101 dla MON, z podlubelskiego Świdnika czy z... Włoch?



MOcNi w obietnicach

Fakty niby też wydają się proste. Ministerstwo Obrony Narodowej i LEONARDO Helicopters (właściciel zakładów PZL-Świdnik) faktycznie podpisały umowę offsetową, poprzedzającą zakup aż... czterech śmigłowców AW-101 dla Marynarki Wojennej. Wartość umowy – to ok. 400 mln zł. Pozostałe kontrakty jednak (w tym dostawa nowych śmigłowców szturmowych dla polskiej armii) pozostają jednak wciąż w sferze obietnic. Jedno, czego PZL-Świdnik może więc być mniej więcej pewne – to dalsze serwisowanie i remontowanie „Sokołów”, na to bowiem pieniądze MON ma. To znaczy, tak ogólnie ma i pewnie wyda... Bo różnie z tym dotąd bywało – by wspomnieć tylko, że tych samych AW-101 jeszcze dwa lata temu obiecywano kupić kilkanaście – nie mówiąc już o wcześniejszych sugestjach, że to właśnie Świdnik będzie głównym dostawcą sprzętu tego typu dla Sił Zbrojnych po unieważnieniu przez poprzednie kierownictwo MON osławionego przetargu na Caracale, wygranego przez AIRBUS HELICOPTERS. To właśnie oburzenie na tamten zakup i wiara w PiS przyniosły zdecydowane zwycięstwo tej formacji w Świdniku najpierw w wyborach prezydenckich, następnie parlamentarnych i

samorządowych, stąd też politycy euro-opozycji chętnie wypominają rządzącym niesłowność. – Mamy do czynienia z mydleniem oczu, podawaniem półprawd i pełnych nieprawd na temat miejsca produkcji AW-101 – atakują posłowie PO, Stanisław Żmijan i Joanna Mucha.

„Tylko kilka elementów”?

Tymczasem świdnicki poseł PiS, wiceminister Artur Soboń wciąż podkreśla swoją i swojej formacji „wiarygodność w sprawie śmigłowców”, wyliczając zasługi PiS-u, tj.: „uratowanie PZL Świdnik przed likwidacją zakładu, czyli podpisaniem przez Platformę Obywatelską kontraktu z AIRBUS HELICOPTERS na Caracale, dzisiaj polski OFFSET w gigantycznym kwotowo kontrakcie dla Świdnika, co najmniej cztery razy większym niż zakupy wojskowe dla Mielca, udział polskich inżynierów w projekcie polskiego AW101 i część produkcji w Świdniku, około 130 mln PLN w budżecie 2019 w MON dla PZL Świdnik, między innymi na remonty i serwis polskich konstrukcji, dialog techniczny w zakresie kompleksowej modernizacji Sokoła na najbliższe 20 lat, szansa na realizację śmigłowca szturmowego przez LH i PGZ”. – Dziękuję wszystkim, którzy wspierają. Zawsze zapraszam do współpracy także tych, którzy nie robią nic, za to świetnie umieją recenzować... – kpi Soboń. Jego wyliczenie jednak za co najmniej... niedokładne uważają sami pracownicy PZL. – PZL jest tylko dystrybutorem i nie z tego nie będzie miał. LEONARDO – owszem... W Świdniku jest robionych tylko kilka elementów do AW101: tylna rampa, płyta sufitowa i parę drobniejszych części... Ale zostanie to odtrąbione (przez niektórych posłów od dawna jest to puszczane w mediach) jako sukces polskich zakładów..., na zasadzie „no i przecież PZL ma zamówienia, to o co im chodzi?” I co nam niby mają realnie do zaoferowania, modernizację kilkudziesięciu W-3? Smutne to, ale zostaliśmy oszukani przez tych, którzy dzięki nam siedzą teraz u koryta... – kręci głową Zbigniew J. Kwiatkowski, przewodniczący WZZ SIERPIEŃ’80 w PZL Świdnik

Zakupy co/za wybory

Ministerstwo Obrony upiera się jednak przy swojej interpretacji zdarzeń: – Umowę główną podpiszemy jeszcze w tym miesiącu, w kwietniu tego roku. Bardzo się cieszę z tego, że po umowie podpisanej w Mielcu na zakup śmigłowców dla Wojsk Specjalnych mamy przygotowaną i wynegocjowaną kolejną umowę. Tym razem zostanie ona podpisana w Świdniku. Będzie to umowa dotycząca śmigłowców dla Marynarki Wojennej RP, a więc postępujemy w ten sposób, żeby kontrakty na sprzęt były zawierane z firmami, które produkują w Polsce – mówił minister Mariusz Błaszczak. – Niech pan minister przyjedzie do Świdnika i palcem mi pokaże, gdzie one są robione w PZL Świdnik?! Żeby AW-101 były robione w Polsce, MON musiałby zamówić ich ponad 50 sztuk, te z Mielca są przynajmniej u nich montowane, a te niby „nasze”...?! – denerwuje się przewodniczący Kwiatkowski.

Niestety, napięty do granic możliwości budżet państwa trzeszczy i skoro musi go starczyć i dla nauczycieli, i dla krów, to chyba nie da się za to, co zostanie – kupić zbyt wielu helikopterów. Nawet włoskich – martwią się w Świdniku. Choć z drugiej strony, skoro zakupy mają odbywać się co wybory – to na szczęście w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy czekają nas jeszcze co najmniej dwie kampanie! I albo się przy tych okazjach rząd wywiąże się z obietnic – albo świdniczenie policzą się ze składającymi obietnice bez pokrycia.

Autorstwo: Konrad Rękas

Źródło: Dziennik-Polityczny.com